

Wojąże, wojąże...

13 kwietnia 2023

Słyszając wywody o konieczności dywersyfikacji, wolności, niezależności od czegoś, lub kogoś, respektowaniu praw człowieka, można mieć 95% pewności, że głosi je ideowiec zachodniego systemu demontażu państwa, apologeta wojny jako środka najwyższej skuteczności.



Przytaczając oryginalne sformułowanie, brzmiało ono tak: „Dywersyfikując źródła energii, umów wojskowych, dywersyfikując relacje polityczne, sądzymy, że żyjąc w niezwykle czasach, to jak mówi mój prezydent Wołodymyr Zełenski – niezwykle czasy wymagają niezwykle decyzji”. Autorką wypowiedzi podczas wizyty w Indiach jest ukraińska wiceminister spraw zagranicznych Emine Dżaparowa.

Jaki cel może mieć wizyta przedstawicielki europejskiego kraju w stanie wojny w Indiach. Okazuje się, że jest nim propozycja pani minister do wspólnych rozmów ukraińsko-hinduskich, by docenić Indie jako państwo należące do grona głównych graczy globalnych. Walczącej o równe prawa Ukrainie zależy na kontaktach z państwami ceniącymi takie wartości jak sprawiedliwość, ponieważ według Dżaparowej o sprawiedliwość chodzi właśnie w toczącej się wojnie, a nie o NATO, czy interes Stanów Zjednoczonych.

Cokolwiek inaczej komentowana jest wizyta ukraińskiej przedstawicielki administracji przez ośrodki ceniące neutralność Indii. Dostrzeżono, że nareszcie władze Ukrainy zorientowały się, jak cynicznie rozgrywany jest interes ukraiński przez Zachód i jak bezsilnym państwem są w wyniszczającej wojnie. Po niedawnej serii wizyt Zełenskiego w Brytanii, Francji i w Polsce zastanawiano się, czy 10-godzinna podróż pociągiem z Polski do Kijowa Joe Bidena była atutem

przemawiającym za startem wyborczym o drugą kadencję, a nie troską o interesy na Ukrainie.

Teraz media hinduskie gubią się w domysłach, czy Dżaparowa przyjechała z 4-dniową wizytą zabiegać o pomoc humanitarną. Pierwsze co analizuje się z każdą wizytą przedstawiciela obcego państwa, jest plan wizyty. W przypadku ukraińskiej delegacji wiadomo, że kraj jest w chaosie. Trwa wojna, a miliony ludzi ratują się ucieczką przed nią do krajów ościennych. W tej sytuacji nikt nie przyjeżdża podpisywać umowy, więc powód musi być inny, choć niejasny.



W przypadku USA zainteresowanie wojną wynika z chęci osłabienia Rosji i chęci zysków ze sprzedaży broni. Na kontraktach zarabiają wielkie koncerny jak i producenci drobnej broni dla osób cywilnych. Dlatego oczy świata mają być zwrócone przede wszystkim na Ukrainę. Jednocześnie potrzebna jest presja wywierana na Rosję i to jest bardziej zasadniczy powód wizyty ukraińskiej wiceminister w Indiach. Dodatkowym powodem jest militarna słabość Ukrainy, którą dostrzegają państwa zachodnie dyktujące Ukrainie każdy krok, zwłaszcza Stany Zjednoczone. Chodzi też o zyskanie przychylności Indii na rzecz państw, które nie mogą pogodzić się z neutralnym stanowiskiem wobec trwającej wojny.

Irytująca Zachód neutralność Indii powinna być zastąpiona napiętnowaniem Rosji, co żarliwie deklarują wszyscy sojusznicy Ameryki. Oczekiwania wobec Indii wyrażane bezpośrednio, lub pośrednio miały miejsce wielokrotnie. Indie starają się być odpowiedzialnym państwem suwerennym, dlatego temat napiętnowania Rosji pozostaje dyskusyjnym. Ślepe naśladownictwo państw zachodnich przy wielu faktach dyplomatycznych przeczyłoby neutralności, bo to kraje zachodnie w najmniejszym stopniu nie są zainteresowane rozmowami pokojowymi, nieprzerwanie zaopatrując Ukrainę w broń, sprzęt i pieniądze. Zarówno państwa G7 oraz 27 państw

Unii Europejskiej dbają, by konflikt toczył się. Ponad rok trwająca wojna nie przyniosła zapowiadanego zwycięstwa Ukrainy nad Rosją mimo sojuszniczych starań.

Prowadzone w Kanadzie rozmowy Denisa Szmyhala z Justinem Trudeau poza obietnicą dostaw amunicji i czekiem na 3 miliony dolarów nie przyniosły spodziewanego przełomu. Nadzieja na Leopardy pozostała marzeniem. Nie inaczej też przedstawia się bilans wizyt w Grecji i USA. Pozostaje powtarzanie o przesuniętej na lato „decydującej ofensywie”.

Rosja, mimo nałożenia największej ilości sankcji, ma się dobrze. Współpraca między Rosją i Indiami trwa nieprzerwanie z tendencją wzrostową. USA także jako importer potrzebują hinduskich produktów ropopochodnych, których wartość opiewa na 588 milionów dolarów. Równowagę handlową Indie zawdzięczają sprawnej dyplomacji, co niewątpliwie utrudnia pokonanie Rosji. To właśnie jest powodem, że wiceminister Ukrainy zastanawia się głośno, dlaczego Indie nie potrafią, czy nie chcą potępić Rosji.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: WolneMedia.net